

442 98 173

ŻYCIE ZA MARZENIE.

ROMANS

Walerego Przyborowskiego.

Sunt lacrimae!



WARSZAWA.

Nakładem Wydawnictwa M. Dzikowskiego.

Ulica Sienna, Nr. 2 nowy.

—
1871.

Cena kop. 50.

421
86

ŻYCIE ZA MARZENIE.

ROMANS

Walerego Przyborowskiego.

Sunt lacrimae!



WARSZAWA.

Nakładem Wydawnictwa M. Dzikowskiego.

Ulica Sienna, Nr. 2 nowy.

—
1871.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава 22 Февраля (6 Марта) 1871 года.

Друkiem J. Psurskiego,
ulica Niecała, Nr. 12 nowy.

I.

W salonie moich znajomych u których często bywałem, zdarzało mi się nieraz spotykać rozmaite indywidua. Był to bowiem dom otwarty, posiadający liczną rodzinę i liczniejsze jeszcze stosunki. Z tego też powodu czasami ni ztąd ni zowąd zjawiała się tam osobistość jakaś, której przedtem nie widywałem, a która przecież znaną była panu domu od dawna.

Salonik to był niewielki, choć wiało z niego jakieś ciepło, może uczucie, nie dla wszystkich ale dla mnie przynajmniej. Biło tam bowiem na mój widok jedno serce czyste silnie i gorąco — ale to do rzeczy nie należy. Jednem słowem bywałem tam bardzo częstym gościem, bo prawie co niedziela. Przyj-

mowano w niedzielę według pocziwego mieszczkańskiego obyczaju.

Kobiety, których tu bywało bardzo wiele, siedząc koło dużego stołu, opowiadały sobie o wypadkach domowych, ta że w komodzie u niej wilgoć się zakradła, owa pytała się inną jakim sposobem upiekła wyborne babki którymi częstowała we czwartek swych gości, inna znów jakiś skandaliczek lub plotkę z uśmiechem szeptała drugiej do ucha. Panował tu wreszcie spokój i cisza i owo zadowolenie wewnętrzne, wynik dobrobytu i życia bez pracy ciężkiej i cięższej jeszcze troski o jutro. To też złamany walką ze sobą, życiem i światem, pełen niepokoju wewnętrzny, siedłem tu zawsze ochotnie, bo cisza klasyczna jaka mię na wstępie w domu tym okalała, goiła rany duszy... Siadałem milczący i z pewną ciekawością przysłuchiwałem się owym próżnym gwarom niewieściom, które lały balsam na moje serce i umysł...

Owóż, pewnej pięknej niedzieli, wieczorem przyszedłszy jak zwykle zastałem tam nieznaną mi dotąd osobę. Była to kobieta lat może